GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Ner. 74. — 25. czerwca 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Zamach mordu na Królowę i jéj małżonka. — Mniejszość ministeryjum w bilu Stanleja. — Francyja: Przyjęcie budżetu kilku ministerstw. — Upadek subskrypcyi narodowéj. — Prussy: Fryderyk Wilhelm III. — Wyjazd Cesarstwa Ichmość Rossyjskich. — Turcyja: Dokończenie kodexu karnego. — Serbija. — Chiny. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Biała. — Poznań. — Gdańsk. — O kąpielach parowych i lékarskich we Lwowie. — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

Z Florencyi nadeszła przyjemna wiadomość, że Jéj CKMość Arcyksiężna Wielka Księżna Toskańska, dnia 9go b. m. szczęśliwie księżniczkę powiła.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Depesza telegraficzna z Bajonny donosi, że karliści nie przerywają więcéj związku z Madrytem; wyprawiony d. 2. z Madrytu goniec gabinetowy, przybył d. 7. do Bajonny. Głoszą, że Bałmaseda zagroziwszy Segowii, pojawił się nagle w okolicy Arandy, nad Duerem. Posyłają ze wszech stron wojsko przeciw niemu. Kolumna, którą dowodzi, cenioną jest na 3000 ludzi. — Tak donosi *Moniteur* z d. 9. czerwca. — Według listów z Bajonny pod d. 4. b. m. Bałmaseda miał w 8 batalijonów i 800 koni pokazać się nad Ebrem, z kąd miał zamiar przez *Enkartacyje* (u źródeł Ebru) wtargnąć do Biskai. — Cabrera w ośm batalijonów zajmuje ciągle port przy ujściu Cenii. O dwie mile naprzód stoją przednie straże O'Donnella. — W krystynistowskim sztabie jeneralnym w Pamplonie był ruch wielki; gońców na wszystkie strony rozsyłano, dla zebrania wszelkiego będącego pod rozrządzeniem wojska i dla rozstawienia go po zagrożonych punktach.

W dalszym liście z Bajonny pod dniem 5. czerwca donoszą: »W walce między walecznym partyzantem krystynistowskim Zurbano a generyłasami Forkadella, ostatni ten, poddowódzca Cabrery, poległ. Z Forkadellem padło 150 ludzi z jego oddziału. — Gubernator Morelli dopiéro d. 30. maja żądał kapitulacyi. Obleżeni nie mieli oprócz kościoła farnego żadnego więcéj schronienia. Warownia i domy leżały w gruzach. Jedna kula krystynistowska ubiła 15 ludzi. Nareszcie załoga widząc się w niebezpieczeństwie zostania zagrzebaną pod dymiącemi się z pożaru zwaliskami domów, chciała przebić się, lecz się jéj to nie powiodło. Tu dopiéro obleżeni poddali się na łaskę lub niełaskę. O godzinie dziewiątéj otworzono bramy miasta i załoga złożona z 2500 ludzi przeciągała przed księciem de la Victoria. Ma być do Saragossy posłaną.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyńskie pisma wieczorne z d. 10go czerwca donoszą, że gdy Królowa z małżonkiem swoim księciem Albertem dnia tegoż po południu po *Hydeparku* się przejeżdżała, strzelono do nich z dwóch pistoletów; lecz jak na szczęście zbrodniczy zamach ten zupełnie się nie powiódł. Sprawcę na miejscu schwytano. Królowa w wypadku tym okazała największą przytomność umysłu i spokojnie odbywała dalszą przejazdkę, jak gdyby nic nie zaszło.

Też pisma donoszą dalej, że na posiedzeniu izby niższéj dnia 11go czerwca, w rozprawach nad bilem lorda Stanleja o zapisywaniu wyborców w Irlandyi, ministeryjum powtórnie jedenastu głosami w mniejszości pozostało.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 5. czerwca lord Denman przedłożył petycyję, podpisaną przez przewodniczącego na publiczném, odbytém w Leeds zgromadzeniu, a w któréj proszono o ułaskawienie pana Feargus O'Connora, ponieważ tenże w ciągu uwięzienia w York-Castle wiele miał ucierpiéć. Na to margrabia Normanby uczynił uwagę: »Chcę korzystać

)(

z téj sposobności i dam niektóre wyjaśnienia o uwięzieniu pana Feargus O'Connora, z którego codzień zdawali mi sprawę urzędnicy w York-Castle. Z tych jeden, p. Bernard Hagur, w odpowiedź na różne zapytania moje w tym względzie, napisał mi pod d. 1. czerwca: »P. Feargus O'Connor nie jest osobiście wystawiony na żadne bynajmniéj obelżywe postępowanie. Swych sprzętów pokojowych sam nie wnosi, ani wynosi, by je czyścić. Nie potrzebuje także czyścić swojego pokoju i w ogóle żadnych domowych usług nie pełni. Nie chciał spać na prześcieradłach, które mu dawano. Nocy przepędza w najlepszym pokoju po między skazanymi za przeniewierzenie się. Cukru i hérbaty dostaje dwa razy na dzień i bynajmniéj go w tém co do ilości nie ograniczają. Na obiad ma zawsze pożywne jadło i dwie śklanek wina. Codzień przychodzi cérulik golić go, a czystą bieliznę dostaje, jak często sobie życzy. Są tu tylko żelazne łóżka i strzyżoną wełną napełnione materace, których on ma cztéry. Ma także poduszkę, krzesło i stolik. Jada obiad w swoim pokoju, wyjąwszy piérwszy dzień uwięzienia. Chodzi we własnych sukniach, gazet nie dostaje, a listy pisać i przyjmować może tylko pod dozorem gubernatora.« Po odczytaniu tego listu dodał margrabia Normanby: że z tych i innych doniesień okazuje się, iż p. O'Connor w York-Castle wszystko dostaje, co tylko zgadza się z wykonaniem wyroku sądowego. Jednakże inspektor na miejsce posłanym będzie, by lepiéj jeszcze sprawdzić przeciwne podania, zawarte w petycyi o uwolnienie Feargus O'Connora. — W końcu posiedzenia zawiadomił lord Fitzwilliam, że wniosek swój o ustawach zbożowych wkrótce przedłoży.

Odjazdowi lorda Durham z Doweru przeszkodził pogorszony stan zdrowia. Zatrzymał się w Dowerze w oczekiwaniu mogącego wkrótce nastąpić polepszenia.

Francyja.

Książęta Orleański i Aumale dnia 9. czerwca o godzinie 3. po południu przybyli z Algiéru do Tuileryjów, a w kilka godzin piérwéj Królowa z królewną Klementyną z Bruxelli.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 3. czerwca, toczono daléj obrady nad budżetem oświécenia publicznego. Pan Cousin oświadczył, że złożono u niego petycyje od 44 gmin: o wyniesienie ich kolegij komunalnych na kolegija królewskie. Izba wyraziła także to zdanie na jedeném z przeszłorocznych posiedzeń, które on podziela. Co się dotycze założenia wyższych szkół prymarnych, chciałby chętnie, by takowe we wszystkich głównych miejscach obwodowych pozakładane były. (Pochwały.) Przy ósmym rozdziale o 1,800,000 fr. na naukę prymarną, wniósł p. Dellesert, by dodano 200,000 fr. na założenie nowego instytutu dozorowania małych dzieci (*Salles d'asyle*). P. Salvandy wspiérał ten wniosek, jako jeden z piérwszych środków do poprawy stanu klas uboższych ludu. Dotąd zaledwo dwie trzecich części gmin francuzkich ma szkoły prymarne, a jednak na tém spoczywa właśnie prawdziwy postęp oświaty. Przy głosowaniu o téj poprawce nastąpiło onéjże przyjęcie i w ogóle całego budżetu oświécenia publicznego.

Izba deputowanych na posiedzeniu d. 5go czerwca skończyła rozprawy nad budżetem ministeryjum handlu i zabrała się do budżetu robót publicznych, którego piérwszych czternaście rozdziałów przyjęła. — W dalszym ciągu rozpraw nad tym budżetem dnia 6go b. m. przyjęto i ostatnie onegoż rozdziały, poczém przystąpiono do budżetu wydziału wojny, i przy oddziale onegoż, ściągającym się na wydatki wojny w Algiérze, wszczęły się żywo rozprawy między jenerałem Bugeaud a prezydentem rady.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 8. czerwca, przyjęto ostatnie rozdziały wydziału wojny, dotyczące się wydatków na działania wojenne w Algiérze. Poczém przystąpiono do rozpraw nad budżetem marynarki i przyjęto również wszystkie onegoż paragrafy.

Moniteur z d. 5. czerwca donosi: »Kilka dzienników ogłosiło, że admirałowi Baudin poruczono dyplomatyczne posłannictwo do Buenos-Ayres. Wiadomość ta jest prawdziwa. Admirał Baudin ma banderę swoję zatknąć na pokładzie okrętu *Gloire* i niezwłocznie udać się w miejsce swojego przeznaczenia.«

Kilka dzienników z dnia 1go czerwca zawiéra następujący list (pisany przez pana Odilon-Barrot, pod względem narodowéj subskrypcyi, otworzonéj na przewiezienie zwłok Napoleona) do redaktorów tych dzienników, które subskrypcyję w pomienionym celu ogłosiły: »Mości Panie! Z ubolewaniem uważam, że zupełnie narodowa manifestacyja, którą jednogłośna pochwała izby przyjęła, a któréj zapał kraju odpowiedział, nieszczęsném nieporozumieniem dała powód do rozdwojenia we własnéj naszéj partyi. Tém mocniéj nad tém ubolewam, ileże zasady nasze te same pozostały, a pojawiające się rozdwojenie ciemnemu, i źle wyłożonemu *wotum* przypisać należy. Komisyja (izby deputowanych) w szanownéj, atoli zdaniem mojém

źle obmyślanéj gorliwości, przepełniła projekt rządu szczegółami w wykonaniu, odejmującemi mu jego charakter wielkości i pojedyńczości. Statua konna, połączona ze sprawą etykiety i porównana ze statuą na placu *Vendome*, nie okazała się godną ani izby, ani kraju, ani Cesarza, zajmującego w dziejach tak znakomite miejsce. Wiadomo WPanu, żeśmy prawie jednozgodni byli co do tego punktu. Co się dotyczé summy wydatku, w istocie o to nie było sporu; odrzucono jedynie użycie onegoż, przedłożone przez komisyję. Summa ta była zresztą, stosownie do składu wydatku, tylko uprzednio wyrzeczonym kosztorysem. Pan minister spraw wewnętrznych, w wykładzie powodów w obec izby parów, tak sprawę tę rozumiał, jak my ją wszyscy rozumieli. Gdyby *wotum* izby deputowanych miało było obrażający dla Napoleona charakter, nie wahałbym się przyłączyć do subskrypcyi WPana. Zostawmy, niech ministeryjum tę uroczystość pogrzebową uzupełni sposobem godnym narodu, którego w tym razie reprezentantem będzie. Nie ma się czego obawiać, by mu tego zaprzeczono. Cały naród przez porządne władze swoje reprezentowany, powinien przyczynić się do téj pogrzebowéj uroczystości. Zgodność ta będzie większym hołdem, przyjemniejszém widowiskiem, więcéj zadowalającą rękojmią naszéj siły narodowéj, niżli subskrypcyja, mogąca być tylko wyrazem osobistych sympatyj, a która, pozwól mi to WPan powiedzieć, jest bez zamiaru, skoro rząd ma wolą i środki, życzeniu kraju zupełnie zadosyć uczynić. Zasmucałoby mnie to niepomału patrząc, że tam, gdzie zgodność uczuć panuje, rozdwojenie w czynnościach zachodzić może.. Mamy do walczenia i tak już z dostatecznie wielkiemi trudnościami, potrzebaż je jeszcze nieszczęsnemi nieporozumieniami pomnażać? Największém, nie mówię dla nas ale dla kraju, byłoby nieszczęściem, gdyby zgodność nasza, tak pożyteczna sprawie wolności, zagrożoną została. — Przyjmiéj WPan i t. d. Odilon-Barrot.« — List ten zdaje się paraliżować całą subskrypcyję narodową. Oto *Courier Français* ogłasza, że komitet, stojący na czele subskrypcyi, uchwalił takowę wstrzymać. Dziennik ten dodaje, że pieniądze złożone w biurze jego na subskrypcyję, zwróci od dnia 2. czerwca zgłaszającym się o to subskrybentom.

Jenerał Bertrand darował d. 5go czerwca radzie municypalnéj Paryża *Necessaire en vermeil*, który otrzymał w darze od Cesarza Napoleona w dniu tegoż odjazdu z Fontainebleau na wyspę Elbę. Miasto Paryż przechowa dar ten w jednéj z wielkich sal nowobudowanego ratusza.

Eclaireur de la Mediterranée donosi z Tulonu pod dniem 7. czerwca: »Depeszą telegraficzną nadesłano dnia wczorajszego rozkaz do mającego wkrótce nastąpić odpłynięcia okrętów linijowych. Pięć tychże: *Trident*, *Genereux*, *Triton*, *Saxion* i *Jupiter*, przeprawiwszy wojsko z Marsylii do Afryki, mają się w Breście połączyć. Sądzą, że składać będą eskadrę, przeznaczoną do wypłynienia naprzeciw komisyi, któréj przewiezienie zwłok Napoleona poruczono. Eskadra ta, jak słychać, poddaną ma być pod dowództwo admirała Lalande. Admirał ten opuszcza dowództwo eskadry w Lewancie, którą admirał Rosamel obejmie, mający odejść z tąd ze czterma okrętami linijowemi i mieć dziesięć okrętów pod swemi rozkazami. — Dwóch kontr-admirałów: Delasusse i Casy, z których jeden banderę swoję na okręcie *Montebello*, drugi na okręcie *Souverain* zatknie, zostawać mają pod rozkazami admirała Rosamel.«

Listy z Algiéru pod d. 30go maja w dzienniku *Constitutionnel* umieszczone, donoszą o wielkich poruszeniach wojska w pobliżu tego miasta. Dnia 27. wyruszył wielki konwoj do Blidy pod strażą 6000 ludzi. Zdaje się, iż wyprawa, która Medeah zaopatrzyć i Milianę ma zająć, do 15 czerwca, jak piérwéj głoszono, czekać nie będzie; wszystko wnosić każe, że już swoje obroty rozpoczęła. Mówiono także, iż na wschód Metydszy posłać miano mocną kolumnę dla skarcenia plemion, które pod dowództwem Ben-Salema, osadnikom bardzo wielkie szkody zrządziły. — Płaszczyzna i okolice Algiéru od czasu powrotu marszałka nie były niepokojone.

Moniteur z dnia 11. czerwca zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Tulonu pod dniem 9. t. m. »Marszałek opuścił dnia 2gó Algiér, dla wyruszenia w pole. Pogoda zdaje się sprzyjać wyprawie. Okolice Algiéru od kilku tygodni nie były niepokojone, snać Arabowie żniwami są zatrudnieni. — W stosownym czasie przedsiębrane wycieczki we wschodnie prowincyje, przywróciły zagrożoną czas długi spokojność. — Gościniec do Konstantyny stał się znowu jednym z najbezpieczniejszych. — Wyprawa na płaszczyznę Medszany jest ukończoną. Jenerał Galbois wróci dnia 12go do Konstantyny, a pułkownik Lafontaine stanie dnia 15go w *Philippeville*.«

Większa część dzienników wyraża się bardzo niepomyślnie o wyprawie, którą właśnie w Afryce ukończono. Dziennik *Courrier Français* utrzymuje nawet, iż gdyby prawnie i sprawiedliwie sobie postępowano, wypadałoby marszałka Valée oddać pod sąd wojenny. Niezdatność jego wyrównywa lekce-ważeniu życia

żołnierzy. Do walki podczas odwrotu z Medeah, w któréj armija 600 ludzi utraciła, tylko li z tego powodu przyszło, iż marszałek, aby na 25 minut nie zwléc swego śniadania, kazał wojsku zatrzymać się, i w ogóle mylne wydał rozporządzenia.

Prussy.

JJ. CC. MM. Cesarz i Cesarzowa Rossyjska i JJ. CC. WW. Wielki Książę Następca tronu i Wielka Księżniczka Olga, udali się do Wajmaru.

Zmarły Fryderyk Wilhelm III., Król Pruski, urodził się w Potsdamie dnia 3go sierpnia 1770 a panował od roku 1797. Z pierwszego małżeństwa jego ze zmarłą roku 1810 królową Ludwiką (z domu księżniczką Meklenbursko-Strzelicką) jest siedmioro dzieci przy życiu, które wszystkie otaczały łoże śmiertelne swego królewskiego ojca, to jest: Następca tronu, teraźniejszy Król Fryderyk Wilhelm IV. (urodzony dnia 15go października roku 1795, zaślubiony z urodzoną dnia 13go listopada roku 1801 Elżbiétą Królewną Bawarską), Królewicze Wilhelm, Karol i Albrecht, Cesarzowa Rossyjska, Wielka Księżna Meklenbursko-Szweryńska i Królewiczowa Fryderykowa Holenderska. Rządy Fryderyka Wilhelma III. przypadły w czas pełen wypadków i były pod każdym względem na wielkie próby wystawione. Historyja nie odmówi mu przydomka mądrego i sprawiedliwego monarchy, jakož terаz już głos jego ludu przyznaje mu to jednozgodnie. Wielką i sprawiedliwą jest żałoba, jaką nie tylko Prussy ale cała Europa napełnioną będzie na wiadomość o śmierci tego Króla. Fryderyk Wilhelm III. był ostatnim z monarchów świętego związku. Przeżył on Cesarzów Alexandra i Frańciszka, podobnie jak większą część monarchów europejskich, polityków i wodzów, którzy w téj wielkiéj epoce czynnymi byli. (*Adler.*)

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 4. czerwca. —

W skutek doniesień nadeszłych z kilku prowincyj, że praktyczne zaprowadzanie reform podług *Hattyszeryfu* z Guilhany, doznaje ciągle największych trudności i niechęci po między majętnymi Moślemitanami, rada państwa rozesłała względem tego do wszystkich Baszów objaśniające instrukcyje. W Kurdystanie i Bagdadzie, jakoteż w Bośnii i Hercegowinie, żadnych jeszcze reform zaprowadzić nie było można. Oczekują nowego Seraskiera Mustafy Baszy morzem z Albanii, że szczegółowemi doniesieniami o stanie prowincyj Albanii, Tesalii i Bośnii. Halił Basza żyje teraz samotnie w swym wiejskim domu koło Tophany. Posłuchanie, jakie miał u Sułtana, a na którém sześć godzin bawił, dało powód do najdziwniejszych wieści. Wezyr Chosref Basza miał w ostatnich czasach w swéj siedzibie wiejskiéj kilka narad z ministrami tureckimi.*) Północno-amerykański minister rezydent Porter, miał wstępne posłuchanie u Sułtana w pałacu Czyragan, na którém go Reszyd Basza przedstawił. — Po wielkim obiedzie, którym ambasador austryjacki, baron Stürmer, imieniny JCKMości Cesarza Ferdynanda obchodził, a na którym znajdował się także JCKMość Arcyksiążę Fryderyk po swoim z Brussy powrocie, dostojny Arcyksiążę ten był na pożegnaniu u Sułtana, poczém do floty admirała Bandiery odpłynął.

Dokończenie kodeksu karnego: Oddział 10. Art. 1.) Kto ręczną broń na obywatela podniesie, skazany będzie na rok jeden na galery; na dwa lata jeżeli wystrzał padnie a żadnego uszkodzenia nie sprawi; na trzy lata i na zapłacenie kosztów, jeżeli skaleczenie zajdzie. Art. 2.) Jeżeli skaleczony w skutek odniesionych ran umrze, natenczas kara śmierci nastąpi. — Oddział 11. Art. 1.) Rabusie, którzy żadnego zabójstwa nie popełnią, na lat siedm do robót publicznych skazani będą. Art. 2.) Jeżeli zaś są w podejrzeniu, że się dopuścili zabójstwa, ale na to nié ma dostatecznych dowodów, skazani będą na dwanaście lat do robót publicznych. Art. 3.) Jeżeli są dowody, więc na śmierć skazani będą. — Oddział 12. Art. 1) Aczkolwiek wszyscy poddani Jego Wysokości w obliczu praw są równymi, jednakże każdy z nich jakiegokolwiek stopnia, winien swemu przełożonemu w stosunkach urzędowych posłuszeństwo i w zakres spraw, które dla niego są obcemi, wtrącać się mu nie wolno. Kto temu rozporządzeniu posłuszeństwa odmówi, surowe napomnienie otrzyma. Art. 2. Żaden obywatel karanym być nie może, wprzód osądzonym niebywszy. — Oddział 13. Urzędnicy należący do jednego z trzech stanów, którzy przepisy swojéj służby przekroczą i niniejszą księgą ustaw objętego bezprawia się dopuszczą, podpadają karom, które ustawami są zawyrokowane. — Zakończenie. Rozporządzenia te rozciągają się na wszystkich poddanych państwa.

---

*) Z tego okazuje się, iż doniesienie augsburskiéj *Allgemeine Zeitung* o złożeniu go z urzędu mylném było.

konanie ich powierzone jest nie tylko urzędnikom, lecz takowe zostaje także pod opieką wszystkich obywateli. W przypadku nieprzestrzegania lub niewykonywania takowych, każdy z nich ma prawo doniesienia o tém rządowi i domagania się wymierzenia sprawiedliwości. Rada sprawiedliwości dodawać będzie do tego kodeksu klauzule, jakie się potrzebnémi okażą, a rozporządzenia jéj będą miały moc prawa. — *Hattyszeryff.* Takowy podany jest do Naszéj wiadomości cesarskiéj. Niniejszy kodeks karny, z mądrością i przezornością ułożony, został od Nas przyjęty i potwierdzony. Ponieważ tak My jakoteż wszyscy urzędnicy złożyliśmy uroczystą przysięgę, że utrzymywanie porządku i wykonywanie wszystkich klauzul tego prawa świętą dla każdego jest powinnością, przeto ściśle podług tegoż zachowywać się należy. Dokument oryginalny niniejszego prawa zostaje pod strażą rady sprawiedliwości, potężnéj obrony wszelkich ustaw, a drukowane egzemplarze rozesłane będą do wszystkich sądów i rad w prowincyjach Naszego wielkiego państwa, aby w téj mierze swego zdania udzielać i w zachodzących przypadkach podług tychże stosować się mogły. Rozkaz ten niezwłocznie wykonany będzie. Do kodeksu tego dodawane będą wszelkie klauzule, jakie się tylko w czasie podług okoliczności potrzebnemi okażą.

Serbija.

Z nad granicy serbskiéj pod d. 6. czerwca donoszą: »Według wiadomości z d. 3go, nadeszłych właśnie z Belgradu, przybył tamże sułtański Tatar z *firmanem*, w którym księciu Serbskiemu w skutek ostatnich wypadków polecono, by pod osobistą odpowiedzialnością starał się oto, ażeby w dopiéro-co potwierdzonéj a przez księcia zaprzysiężonéj organizacyi nic nie zmieniano. Tym sposobem zupełnie spokojnie zamknięto staremu księciu Miłoszowi drogę do opanowania władzy rządowéj nawet pod skromnym tytułem opiekuna czyli doradzcy; młodemu księciu zaś dano sposobność zmieniania radzców swoich według okoliczności, wszelako z zasięgnieniem rady ajentów mocarstw opiekuńczych: Rossyi i Turcyi. Jaki wpływ wywrze ten *firman* na podżegnioną przez Miłosza opozycyję, czas dopiéro pokaże. Książę Michał z niewypowiedzianą radością ludu przeniósł stolicę do Kragujewaczu.

Chiny.

Indyjska listowa poczta lądem przez Suez i Marsyliję, przywiezła kilka nowych wiadomości z Chin, umieszczonych w Galignaniego *Messenger*: Najistotniejszą treścią tychże jest dalsze ze strony Chińczyków utłumianie handlu *opium* i środki przedsiębrane przez rząd chiński do wypędzenia Anglików, lub szkodzenia im w jakibądź sposób. Między innemi chciano okręty angielskie w zatoce Tungku spalić, a osadę na ich pokładach wymordować. Zamysł podpalenia wykonać miano d. 28go lutego za pomocą dwóch bawełną, oliwą i bronią palną naładowanych dzonków; lecz wiatr przeciwny przeszkodził im w wykonaniu tego zamiaru i tylko szoner angielski *Devil* zająwszy się liny potracił. — Wyszedł edykt cesarski nakazujący wypędzenie Anglików z Makao i pod-dozorca prowincyi Kantonu Yih, dla przywiedzenia do skutku rozkazu tego, w 2000 ludzi ku temu miastu ciągnie. Wprawdzie okręt angielski *Volage* pod kapitanem Smith zawinął do portu Makao dla obrony swych ziomków; lecz gubernator portugalski protestował przeciw temu postępkowi, który Portugalczyków na zemstę chińskiego rządu narazić może. — Chińczycy zajmują się myślą utworzenia floty z okrętów europejskich, do czego już trzech Amerykanów na kapitanów okrętowych przyszłéj floty swojéj ugodzili. — Nowy gubernator Kantonu Lin, przy rogatkach miasta Kantonu wystawić kazał bateryję z 16 dział; także drugą część wybrzeża, mianowicie Hong-Kong uzbrajają.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 22. *czerwca* 1840.

Z przypędzonych 164 sztuk wołów w 5 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Wolf Dimand z Bóbrki, 30 sztuk, ważących mięsa 16½ a łoju 2½ kamienia, po 148 zr. 45 kr.; Jossel Schütz ze Szczérca, 30 sztuk, ważących mięsa 14½ a łoju 2 kamienie, po 120 zr.; Fischel Dimand z Rozdołu, 24 sztuk, ważących mięsa 14¾ a łoju 2½ kamienia, po 131 zr. 15 kr. i 30 sztuk, ważących mięsa 14½ a łoju 2 kamienie, po 117 zr. 30 kr.; Jona Kohl z Kamionki, 36 sztuk, ważących mięsa 12½ a łoju 1¾ kamienia, po 103 zr. 35 kr.; Leib Bergmann z Narajowa, 14 sztuk, ważących mięsa 11¼ a łoju 1 kamień, po 82 zr. 30 kr.w. w.

Od 1go do 31go maja 1840 przywieziono do Lwowa: chleba 4622 cetn. 42 ℔; a mąki 12,350 cetnarów 15 ℔.

Biała d. 21. *czerwca* 1840. Lubo stan powietrza sprzyja wcale wegetacyi, jednakże z powodu częstych dészczów roboty w polu bardzo

ciérpią, szczególniéj też sadzenie ziemniaków. W tym roku ziemniaki na ciężką wystawione są próbę; te co bardzo wcześnie posadzone, utrzymały się jeszcze jako tako, ale późniejsze przed nastaniem dészczów ulewnych wysadzone pogniły prawie do szczętu; całe łany trzeba przeorywać i na nowo sadzić. Okoliczność ta podniosła cenę ziemniaków na 1 zr. 55 kr. m. k. za korzec. — Niemniéj i owies poszedł w górę; w przeszłym tygodniu płacono za korzec tego ziarna po 3 zr. 18 kr. m. k. Żyto stoi na 5 zr., a pszenica na 7 zr. do 7 zr. 30 kr. m. k. za korzec. — Oziminy i jarzyny wyglądają bardzo pięknie. — W handlu mało zresztą widać ruchu; — wódka nie prawie nie odchodzi, a konsumcyja jéj przy powszechnéj drożyznie wiktuałów jest wcale nieznaczna. — Jarmark peszteński na St. Medarda co do towarów wełnianych bardzo źle wypadł, co dla tutejszych fabryk i sukienników nader przykrym jest ciosem.

Poznań d. 12. czerwca 1840. — Sprawozdanie o targu na wełnę. Już d. 7. i 8. czerwca pozawiérano niektóre kupna: jużto ponieważ targ w tych dniach zdawał się być jeszcze bardzo pustym i niektórzy kupcy się obawiali, że potrzebnéj ilości nie nabędą, jużto ponieważ zapas bardzo cienkiéj wełny na przedaż był wystawiony, a kupcy już w Wrocławiu doświadczyli, że towar takowy prędko bywa sprzedawany. Może się też do tego przyczyniło poniekąd zdanie producentów, rozumiejących, że po świętach za nadejściem większych mass wełny ceny jeszcze bardziéj się zniżą. Jakoż zdanie tych nie było mylném, bo za nadejściem większych dowozów kupcy się wstrzymali, ileże wełna tutejsza równie jak wrocławska, nie tak dobrze myta była, jak przeszłego roku. Na kupcach wszelako nie zbywało. Anglicy, Holendrzy i krajowi fabrykańci dużo kupowali, choć większa część w ręce handlarzy przeszła. Cienka wełna doznała zniżenia po 8 do 15 tal., cienkie średnie gatunki po 12 do 20 tal., a źle myta wełna po 20 do 30 tal. za cetnar. Sprowadzono na targ ogółem 25,161 cetn., a tylko 1826 cetn. pozostało niesprzedanych. (*G. Poz.*)

Gdańsk d. 13. czerwca 1840. Nasz targ zbożowy ciérpi bardzo, bo doniesienia z zagranicy wcale nie są zachęcające, a piękna i użyźniająca pogoda przyczynia się do tego, że spekulacyje na dalszy czas odłożono, dopokąd z pewnością nie będzie można oznaczyć, ile na zagranicę liczyć możemy. Łaszt pszenicy polskiéj jasno-pstréj 133 ℔ płacono po 500 do 511 zł. pr., 130 ℔ po 430 do 465 zł. pr., 126 do 127 ℔ po 407 do 412 zł. pr., — żyta 125 ℔ po 195 zł. pr. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

O kąpielach parowych lekarskich we Lwowie.

Kąpiele parowe doktora medycyny Mosinga już się rozpoczęły, a tenże uzbierawszy w roku przeszłym nowe doświadczenia, donosi i zapewnia, że wielce skuteczne a częstokroć zupełnie uleczające są kąpiele parowe aromatyczne, szczególnie zaś siarczyste, a to na reumatyzm, bo-leści w różnych częściach dokuczujące, na szkrofuły, angielską słabość, hemoroidy, na rany zadawnione, liszaje i wyrzuty różnego rodzaju, na zatrzymanie uryny i tejże boleśny odchód, na różne słabości maciczne, na kurcze i sparaliżowanie różnego gatunku i tym podobne ciérpienia. — Doświadczył także nadzwyczajnych i niezawodnych skutków, w słabościach tak zwanych syfilitycznych i ręczy, że w kilkunastu wypadkach ta słabość okropna, najbardziéj zadawnioną, i chociaż kilka razy już do najwyższego doszła stopnia, bez saliwacyi najgruntowniéj w jego zakładzie uléczoną została. — Nowy ten sposób léczenia słabości syfilitycznych można nazwać prawdziwém dobrodziejstwem dla ciérpiącego, albowiem nie jest przymuszony unikać świéżego powietrza, zamykając się jak zwykle w pokoju opalonym, niezachowując owéj ostréj dyjety i nie doświadczając owéj przykréj i wyniszczającéj saliwacyi, ale przy posilającym pokarmie, używając jak najwięcéj świéżego powietrza, nawet trudniąc się swojemi obowiązkami, pozbywa się ciérpiący najłagodniejszym sposobem téj ciężkiéj słabości.

Doktor Mosing zajmuje się osobiście swemi kąpielami, i starannie opiekuje się słabymi, którzy mu się powiérzają; a chociaż zakład i trzymanie takowych kąpieli z wielkiemi połączony jest wydatkami, ustanowił ceny, które dla wszelkiéj klasy ludzi mogą być przystępne.

TEATR POLSKI.

Jutro (po piérwszy raz): *Gabriella de Belle-Isle*, dramat historyczny w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattern. (Dod. Nad.)
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

DONIESIENIA LITERACKIE MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Przygody JP. Benedykta Winnickiego

W podróży jego z Krakowca do Nieświeża 1766 roku, i powrót w dom rodzicielski opowiedział Wincenty Pol. — Lwów, Stanisławów i Tarnów.

Nakład Jana Milikowskiego. 1840.

Poemat ten świeżo u Solingera, w Wiédniu nakładem Milikowskiego wyszły, jest jednym z tych rzadkich i wielce poszukiwanych tworów młodego naszego poety, który dziś jedno z pierwszych miejsc między pisarzami polskiemi zajmuje. Opisuje zdarzenie szlachcica w sobie mało ważne, lecz nader szacowne tém, że nam zwyczaje i charaktery minionego wieku tak odrębne od dzisiejszych wielce zajmująco przedstawia. Wiele już w nowszych czasach pisano i rozprawiano o Radziwile zwanym panie kochanku. Autor téj gawędy wyjaśnił nam jeszcze jednąą stronę tego rzadkiego oryginału, a to dokładniéj i prawdziwiéj nad to, co o tém w dotychczasowych pismach napomkniono. Sceny te zajmujące treścią zalecają się prócz tego owym wdziękiem dykcyi popularnéj, jaka tylko samemu **Polowi** jest właściwa. Papiér i druk są wyborne. Cena 30 kr. m. k.

Bogowie Grecyi.

wiérsz

Szyllera.

wydał po niemiecku i na polskie przełożył

J. hr. Dunin-Borkowski.

Niniejsza poezyja należy do najwznioślejszych utworów **Szyllera.** Wystawia system świata mitologicznego Grecyi i żywémi farbami maluje z właściwym sobie talentem. Do jéj dobrego przełożenia potrzeba było obok znajomości starożytności, daru wyrażania się z mocą i czuciem w języku ojczystym. Oboje to znalazło się w tłumaczu, a przekład jego według zdania znawców bardzo dobry. Książeczka ta prócz tego zaléca się nader ozdobnem wydaniem. Cena 20 kr. m. k.

1836.

UWIADOMIENIE
O OBICIACH PAPIĚROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego
we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie

otrzymały

najnowsze próbki

papiérowych obiciów na rok 1840

c. k. uprzywilejowanéj fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych. Odznaczają się świéżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniące się kolory, klęsłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiéj zaś piękne są śrébrne i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownéj publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużéj jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermann wyznaczyli, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 4. Czerwca 1840.

Jan Milikowski.